



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
15 kwietnia 2011

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Powinni być ukarani, a ciągle są bezkarni

► Bocheńska policja poszukuje listem gończym 19 osób, natomiast brzeska – 11. Są odpowiedzialni za oszustwa, unikanie alimentów, pedofilię. Pomóż ich schwytać

Paulina Korbut

Morderstwo, jakie popełniono rok temu w Bochni, wstrząsnęło całym regionem. Jednego ze sprawców schwytano, bo w mediach został opublikowany list gończy. Gdyby nie sygnały zaniepokojonych mieszkańców, obława mogłaby trwać o wiele dłużej. A tak kilka dni później Grzegorz G. został schwytany w pobliżu Puszczy Niepołomickiej.

Policja nadal liczy na naszą pomoc. Obecnie bocheńscy funkcjonariusze poszukują 80 osób, a brzescy – 90.

Część z tych osób za zgodą odpowiednich organów, czyli prokuratury bądź sądu, jest ścigana jawnym listem gończym. Kim są podejrzani, możesz zobaczyć w każdej chwili na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie lub w naszym Tygodniku.

W Małopolsce w trybie jawnym jest obecnie poszukiwanych aż 425 osób. Najwięcej jest ich w powiecie tarnowskim – 302.

• Strona 3

W roku Miłosza

DĘBNO. Koncertem Leszka Długosza „Jasności promienie” zaplanowanym na godz. 17 w niedzielę zamek w Dębnie zainauguruje cykl wydarzeń kulturalnych w ramach projektu „Sto lat dla Czesława Miłosza!”. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa fotografii Filipa Kobieli „Uroda Świata – motyle” poświęcona skrzydłom motyli świata, ich barwom, strukturze i funkcjom. (maw)



Nie warto zatajać informacji o tym, gdzie przebywają podejrzani lub pomagać im w ucieczce. Grozi za to nawet pięć lat więzienia

SPORT W SKRÓCIE

Szczypiorniści Bocheńskiego rozdają karty

Roman Kieroński

PIŁKA RĘCZNA. Piłkarze ręczni Stalproduktu – Bocheńskiego po ostatniej porażce z MTS-em w Chrzanowie praktycznie stracili szansę na zakończenie pierwszoligowych bojów na podium.

W dwóch ostatnich kolejkach zagrają jutro z Czuwajem w Przemyślu i 30 kwietnia we

własnej hali z Wolsztyniakami Wolsztyn. Tak się złożyło, że bocheńscy szczypiorniści mogą decydować o spadku z ligi.

W meczu z poważnie zagrożonym degradacją MTS-em bynajmniej nie stosowali ulgowej taryfy. Jeszcze w drugiej połowie prowadzili różnicą trzech bramek. Mający przysłowiowy „nóż na gardle” gospodarze

niesieni niesamowitym dopinaniem kibiców ostatecznie wygrali 33:31 i przedłużyli nadzieję na zachowanie ligowego bytu. Sprzymierzeńcem drużyny z Chrzanowa mogą okazać się podopieczni trenera Ryszarda Tabora. Muszą wygrać mecz na równie „gorącym” terenie w Przemyślu. W ostatniej kolejce w Chrzanowie dojdzie bowiem do bezpośredniego pojedy-

dynku MTS-u z Czuwajem, który może zadecydować o tym, który zespół spadnie, a który szukał będzie jeszcze szczęścia w barażach.

W pierwszej rundzie na parkiecie w Bochni szczypiorniści Stalproduktu wygrali pewnie 33:25. W rewanżu będzie trudniej.

• Sport – strona 11

Nasze sprawy Umowy naciągane

Igloonet z Bochni, stosował niezgodnie z prawem zapisy w umowach – uznał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Strona 4

Nasze sprawy Coraz bliżej nieba

Ile będzie miała najwyższa palma w Polsce? Dowie się każdy, kto w niedzielę pojedzie do Lipnicy Murowanej. Strona 5

Wokół nas Szansa na kasę

Zwykli mieszkańcy czy też instytucje kultury mogą starać się o wsparcie unii za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Przedgórze. Strona 6

Historia Solski aktor i reżyser

Żył niemal sto lat, zagrał blisko tysiąc ról, zachowując do późnego wieku dobrą kondycję. Był fenomenem żywotności. Obdarzony dobrym tenorem, w młodości śpiewał w operze, między innymi partię Jontka w „Halce”. Strona 7

Fotoreportaż Trojaczki mają 6 lat

Byliśmy z nimi od samego początku. Gdy Jan, Paweł i Karol Adamcowie z Bukowca koło Nowego Wiśnicza podczas pierwszych urodzin siedzieli jeszcze na kolanach swoich rodziców. Kilka dni temu papieskie trojaczki skończyły sześć lat. Strona 8

Trzeba zrzucić sutannę, założyć strój sportowy i aktywnie wykorzystywać każdą godzinę – mówi **Piotr Cichoń**, wikariusz z Lipnicy Murowanej. Strona 2



ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Pierwsze cieplejsze dni to zdaniem policjantów okres szczególnie niebezpieczny na drogach. Wydaje się nam, że jest sucho, że możemy pojechać troszkę szybciej... Nic bardziej mylnego. Statystyki policyjne pokazują, że właśnie wiosną dochodzi do większości stłuczek, a także wypadków. Weźmy to pod uwagę planując dalsze wyprawy, ale także poruszając się codziennie po mieście swoim samochodem. Nie dajmy się zwieść pozornie ładnej pogodzie i słońcu, które coraz śmielej grzeje. Nie gubmy czujności, a wszyscy wyjdziemy na tym lepiej.

W obiektywie tygodnika



Kilkaset osób uczestniczyło w rozważaniach męki i śmierci Jezusa na ulicach Uszwi. Dzieci, młodzież, dorośli, przedstawiciele różnych ruchów i stowarzyszeń działających przy parafii św. Floriana ze skupieniem przemierzali kolejne stacje Drogi Krzyżowej. Rozważania męki rozpoczęły się od sceny wyprowadzenia Jezusa z rzymskiej Twierdzy Antonia. Następnie uzbrojona kohorta przyprowadziła Jezusa do Pretorium, gdzie Piłat wydał wyrok. Uczestnicy rozważania pasyjnego na żywo oglądali misterium męki Jezusa.

(mb)

FOT. MAREK BIAŁKA

Tydzień
w skrócie

DROGA BEZ IMIENIA. Czy północno-zachodnia obwodnica Bochni zwana potocznie KN2 otrzyma w końcu imię? Tematem zainteresowali się mieszkańcy osiedla Niepodległości w Bochni. O rozstrzygnięcia w tej sprawie pytali podczas zebrania z przedstawicielami samorządu. – Wiem, że jest kilka propozycji, ale żadna decyzja jeszcze nie zapadła. Może już czas, aby się tym tematem zająć – mówił jeden z uczestników spotkania.

BĘDZIE MOST. Ta wiadomość ucieszy przede wszystkim mieszkańców Kamionnej. Dobiegają końca prace wykończeniowe na moście w ich miejscowości. Przy okazji powiat wyremontował też kilka dróg na południu. W sumie obie inwestycje pochłonęły ponad 8,5 mln złotych. Budowa mostu w Kamionnej, zwanego potocznie mostem na „czarnych błotach”, rozpoczęła się w czerwcu ubiegłego roku. Po kilkunastu miesiącach intensywnych prac powstał największy i najbezpieczniejszy w powiecie bocheńskim most. Liczy on 135 metrów.

REHABILITACJA W DOMU. Najpierw pomyśleli o dzieciach, teraz przyszedł czas na pozostałych. Brzeski szpital uruchomił oddział dziennej rehabilitacji dla dorosłych. To jednak jeszcze nie wszystko. Od kilku tygodni starsi i niedołążni pacjenci są rehabilitowani... w swoich domach. To rozwiązanie cieszy się szczególnym zainteresowaniem.

REKORD W TICO. To absolutny rekordzista. Ponad 2,7 promila alkoholu we krwi miał kierowca tico zatrzymany przez bocheńskich policjantów do kontroli drogowej w Nieszkowicach Wielkich. Prawie dwa promile miał mężczyzna, który podróżował takim samym pojazdem w Siedlcu. Nie wykluczone, że kierowca hondy jadący przez Rajbrot, też miałby się czym „pochwalić”. Niestety, mężczyzna na widok radiowozu zjechał do rowu a następnie uciekł policjantom. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Moje powołanie to kapłaństwo, sport jest moją pasją

► Z księdzem Piotrem Cichonem, wikariuszem w Lipnicy Murowanej, rozmawia Marek Białka



FOT. MAREK BIAŁKA

Niedawno, wspólnie z reprezentacją Polski zdobył ksiądz tytuł Mistrza Europy w piłce nożnej.

Należy tylko dodać, że była to reprezentacja polskich księży

katolickich, w której skład wchodził duchowni z kilku diecezji.

Czy to pierwszy ksiądz występ w biało-czerwonych barwach?

Nie. Z reprezentacją Polski, wystąpiłem już trzeci raz. Cztery lata temu grałem na mistrzostwach Europy w Sarajewie, gdzie zdobyliśmy srebrny medal. W ubiegłym roku, na stadionie klubu sportowego Korona Kielce, rozegrany został mecz w ramach Międzynarodowego Kongresu Młodych „Jan Paweł II z młodzieżą”, pomiędzy reprezentacją polskich księży i drużyną Gwardii

Szwajcarskiej – służącej na co dzień u boku papieża. Wtedy również został powołany do kadry narodowej polskich duchownych.

Co najbardziej wspomina ksiądz z tych wyjazdów?

Bez wątpienia, najbardziej utkwił mi w pamięci mecz w gwardii szwajcarskich „oficerów” na kieleckim stadionie. To było niezwykle przeżycie, wydarzenie historyczne związane z osobą Jana Pawła II. Na stadionie zgromadziło się około ośmiu tysięcy widzów. Pośrodku umieszczono wizerunek Papieża Polaka. Na początku wszyscy

wysłuchali hymnu Polski i hymnu Watykanu, a potem zaśpiewali „Barkę”. Byliśmy bardzo wzruszeni, czuliśmy duchową obecność Ojca Świętego. Potem rozpoczęła się sportowa rywalizacja. Mecz zakończył się wynikiem dwa do zera dla gospodarzy. Wygraliśmy ten mecz dla naszego Wielkiego Rodaka.

Czy w swojej pracy wykorzystuje ksiądz swoje zamiłowanie do sportu?

Staram się, aby sportową pasję wykorzystywać również na gruncie duszpasterskim. Regularnie gram w piłkę nożną z dziećmi i młodzieżą na hali sportowej miejscowej szkoły.

Dostrzegam w tym wiele pozytywnych aspektów wychowawczych. Organizuję także rozgrywki pomiędzy drużynami ministrantów i lektorów. W ubiegłym rokuze swoimi podopiecznymi rozegrałem mecz z „jedenaścą” kleryków z tarnowskiego seminarium duchownego, który zakończył się remisem.

Wiosna idzie, trawa się zieleni...

Trzeba będzie zrzucić sutannę, założyć strój sportowy i aktywnie wykorzystywać każdą godzinę, którą daje mi Stwórca na pracę duszpasterską. Rozmawiał Marek Białka

WYLICZANKA

300

tysięcy złotych zostało przeznaczonych na remont ulicy Legionów Polskich w Bochni. Tak przynajmniej przekonują urzędnicy z magistratu. Wyremontowany zostanie ponad 300-metrowy odcinek drogi od KN2 do ulicy Jakubowskiego. Prace ruszą niebawem. Inwestycja jest możliwa dzięki przesunięciom budżetowym. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



PIERWSZA POMOC
Zofia Kuśnierz, szefowa bocheńskiego oddziału PCK Po raz kolejny zorganizowała mistrzostwa szkół ponadgimnazjalnych w udzielaniu pierwszej pomocy. W tym roku najlepsi okazali się uczniowie z Zespołu Szkół w Łapanowie.



NIEPEŁNOSPRAWNI
Edward Firek, kierownik WZT w Proszówkach Ponad tysiąc przedmiotów trafi pod młotek podczas zaplanowanej w wtorek aukcji prac uczestników WZT w Proszówkach. Kilka z nich ma wyjątkową wartość – zostało opatrzone autografami.



MISTRZOSTWA
Stanisław Bukowiec, zastępca wójta gminy Bochnia Ponad 30 uczniów wzięło udział w Międzyszkolnym Konkursie Szaradziarskim „Mądrzej Głowie” zorganizowanym w ramach zajęć Klubów Alfa i Omega.



FOT. M. WIĘCEK-CEBULA (4)

KULTURA
Andrzej Potępa, starosta powiatu brzeskiego Objął honorowy patronat nad XXIV Małopolskim Festiwałem Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski”. Impreza odbędzie się 29 kwietnia w Czchowie. (maw)

tygodnik brzesko-bocheński

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
33-100 Tarnów,
ul. Krakowska 6,
e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
telefon 14 631 94 10

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paulina Korbut, Łukasz Jaje, Andrzej Mizer, Roman Kieroński, współpracują: Jan Salamon, Jerzy Gawroński

BIURO REKLAMY
Studio Akces
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 37,
tel. 014 611 51 51/
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Tomasz Lachowicz
tel. 012 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY
Matt Brown, Piotr Butlewski

WYDAWCA
Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 41,
Oddział Prasa Krakowska,
80-894 Kraków, al. Pokoju 3

PREZES
Bernadetta Podlińska
DRUK
Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

GRUPA WYDAWCZA
polskapresse

TEMAT TYGODNIA

Zobaczyłeś ich na ulicy – zadzwoń na policję!

► Te osoby są poszukiwane przez komendy powiatowe policji w Brzesku i Bochni



Dariusz Dudziak
z Łątki Górnej
Ur.13.09.1981,
poszukiwany
za oszustwo
(do 8 lat wię-
zienia)



Paweł Hajdas
z Stanisławic
Ur.28.06.1969,
spowodowa-
nie wypadku
z ofiarą
śmiertelną
(do 8 lat)



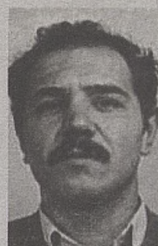
Władysław Krupa
z Bochni, Ur.
17.03.1963,
uchylanie się
od alimen-
tów (do 2 lat
więzienia)



Marek Plekarczyk
z Bochni,
Ur. 04.10.1980,
poszukiwany
za rozbój
(od 2 do 12
lat)



Jarosław Chmura
z Borzęcina,
Ur. 9.02.1976,
prowadzenie
pojazdu
po pijanemu
(do 2 lat)



Witold Kozik
z Wielkiej
Wsi
Ur.20.01.1960,
nielegalne
przekrocze-
nie granicy
(do 10 lat)



Jerzy Grandys
z Damienic
Ur. 24.04.1954,
poszukiwany
za stręczy-
cielstwo (do 3
lat więzienia)



Krzysztof Kędziński
z Rozdziela,
Ur.12.07.1963,
poszukiwany
za oszustwo
(do 8 lat wię-
zienia)



Barbara Matrac
z Bochni, Ur.
15.04.1954,
podrobienie
dokumentu
(do 5 lat)



Bogusław Robak
z Bochni
Ur.30.10.1968,
zawiadomienie
o niepełnio-
nym przestęp-
stwie (do 2 lat)



Stanisław Janik
z Jadownik
Ur.4.11.1956,
uchylanie się
od alimen-
tów (do 2 lat
więzienia)



Janusz Kolek
z Brzeska
Ur.31.05.1951
wykorzysta-
nie seksualne
osoby poniżej
15 r. życia (do
12 lat)



Andrzej Gromala
z Bytomska
Ur. 6.02.1959,
uchylanie się
od alimen-
tów (do 2 lat
więzienia)



Tomasz Kocyk
z Bochni
Ur.18.01.1975
uchylanie się
od alimen-
tów (do 2 lat
więzienia)



Rafał Nowakowski
z Bochni
Ur.9.09.1975,
groźenie
funkcjonari-
szowi publicz-
nemu (do 3 l.)



Leszek Surzyn
z Bochni
Ur.31.07.1960
poszukiwany
za oszustwo
(do 8 lat wię-
zienia)



Robert Kornaś
z Brzeska
Ur.11.05.1973,
uchylanie się
od alimen-
tów (do 2 lat
więzienia)



Marek Oleksy
z Wrzępi
Ur.1982, poszu-
kiwany
za przestęp-
stwa narko-
tykowe

Paulina Korbut

Przyjrzyj się im bar-
dzo dokładnie. Albo
lepiej – wytnij
i zachowaj ten arty-
kuł. Nie zaszkodzi też poka-
zać tę stronę członkom swo-
jej rodziny i przyjaciołom.
Osoby, których zdjęcia dru-
kujemy powyżej, są ścigane
listem gończym – każda
informacja o nich jest więc
dla policjantów bezcenna.

Widziałeś kogoś z nich
na ulicy? Wiesz gdzie mogą się
ukrywać? Zadzwoń natych-
miast na policję i zgłoś to dy-
żurnemu funkcjonariuszowi.

Czułość mieszkańców to
nieoceniona pomoc. Pokazują
to doskonale wydarzenia
sprzed roku. Pod koniec

marca w jednej z kamienic
przy ulicy Floris w Bochni
znaleziono ciało 48-letniego
mężczyzny. Jak się okazało,
został zabity we własnym
domu, w czasie libacji, jaką
urządził wspólnie z trójką
znajomych. Dwóch podejrz-
anych policja złapała niemal
od razu. Trzeci z nich, 27-
letni Grzegorz G. z Bochni,
skutecznie wymykał się ści-
gającym go służbom. Prokura-
tura bardzo szybko zezwoliła
więc na opublikowanie peł-
nego rysopisu mordercy.
Na lokalnych portalach i w ga-
zetach wydrukowano zdjęcie
ściganego Grzegorza G., po-
dano również szczegółowe
dane – adres zamieszkania
i rysopis. Akcja w mediach
szybko przyniosła skutek. Za-

niepokojeni mieszkańcy po-
informowali, że 27-latek był
widziany w okolicy
Stanisławic i Damienic. Poli-
cja zorganizowała więc
obławę, która zakończyła się
pełnym sukcesem. Zasko-
czony Grzegorz G. został
schwyty w betonowym
bunkrze w Puszczy
Niepołomickiej. Kryjówka
wydawała się idealna. Mor-
derca zdarzył się w niej nawet
zadomowić, licząc na to, że
przeczekają spokojnie całą
obławę.

Ta sprawa zakończyła się
szczęśliwie. Czujni powinni-
śmy być jednak dalej. Oficjal-
nym listem gończym w po-
wiecie bocheńskim jest
poszukiwane obecnie dzie-
siętnaście osób. W brzeskim

jest ich jedenaście. Odpo-
wiedni organ – czyli prokura-
tura bądź sąd – zgodził się
na opublikowanie ich wize-
runków i danych osobowych
na stronie internetowej
pod adresem: malopolska.po-
licja.gov.pl („Osoby poszuki-
wane”).

Publikując wizerunki
osób poszukiwanych, chcemy
dotrzeć z informacją do jak
największej liczby odbiorców.
Zwiększa to szansę na ich za-
trzymanie – mówi Ewelina
Buda z KPP Brzesko.

Osoby, których wizerunki
są opublikowane w policyjnej
bazie, są najczęściej podej-
rzane o popełnienie danego
przestępstwa. Jednak nawet
w tym przypadku funkcjonuje
domniemanie niewinności.

– Dlatego też niektórzy po-
szukiwani są jedynie w celu
ustalenia miejsca pobytu.
Ważne jest jednak to, że nie
poszukuje się w ten sposób
świadków – precyzuje Leszek
Machaj z KPP Bochnia.

Przekazanie policji infor-
macji na temat miejsca pobytu
ściganej osoby to nasz obo-
wiązek. Jeśli celowo zataimy
tę wiedzę, możemy spodzie-
wać się poważnych konse-
kwencji.

– Za pomoc w ukrywaniu
osoby grozi kara pozbawienia
wolności od trzech miesięcy
do nawet pięciu lat – ostrzega
Machaj.

Wybrane przez nas powy-
żej osoby są poszukiwane jaw-
nie. Na szczęście, nie wiele
wśród nich dopuściło się naj-

cięższych zbrodni. Najbar-
dziej bulwersujący jest przy-
padek wykorzystywania sek-
sualnie osoby, która nie skoń-
czyła piętnastego roku życia,
a także zastraszania i napaści
z bronią w rękę na funkcyj-
niarza publicznego. To jednak
pojedyncze przypadki.

Zarówno w powiecie brze-
skim, jak w powiecie bocheń-
skim najczęściej są poszuki-
wani ojcowie, którzy unikają
płacenia alimentów. Sporo
także tych, których podej-
rzewa się o oszustwo.

Listy gończe to jednak tylko
niewielki ułamek wszystkich
poszukiwanych. Tych, któ-
rych policja ściga w trybie nie-
jawnym, w powiecie bocheń-
skim jest osiemdziesiąt,
w brzeskim o dziesięć więcej.

Co zrobić, kiedy zobaczysz podejrzanego?

Jeśli uważasz, że widziałeś
którąś ze ściganych osób,
zgłoś to natychmiast
na policję!

• Komenda Powiatowa
Policji w Brzesku,
ul. Szczepanowska 53,
tel. 14 66 26 222
14 66 26 300

• Komenda Powiatowa
Policji w Bochni,
ul. Krakowska 39
tel. 14 61 52 222
14 61 52 244

• Możesz też zadzwonić
na ogólny numer alarmowy,
czyli 997 (dla telefonów

stacjonarnych lub 112 (dla
telefonów komórkowych).

• Informacji, które mogą
okazać się pomocne w złapa-
niu poszukiwanych listem gończym osób,
możesz także udzielić
za pośrednictwem strony
Komendy Wojewódzkiej
Policji w Krakowie:
malopolska.policja.gov.pl
W zakładce „osoby poszuki-
wane” przy każdej sylwetce
znajduje się bowiem odnoś-
nik do formularza specjal-
nej poczty anonimowej.
Wypełniając go nie musisz
podawać żadnych danych
kontaktowych (np. adresu

poczty e-mail). Jesteś więc
zupełnie bezpieczny.
Podobnie w przypadku
zgłoszeń dokonywanych
metodą tradycyjną – anoni-
mowość gwarantuje ci
prawo.

• Nie warto zatajać infor-
macji o tym, gdzie przyby-
wają poszukiwane przez
policję osoby. W świetle
prawa podpada to
pod artykuł kodeksu karne-
go, który mówi o pomocy
w ukrywaniu się lub umożli-
wieniu ucieczki podejrzanego.
To czyn, za który grozi
nawet 5 lat więzienia.

(kor)

REKLAMA

POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY

OTWARTY SOBÓTY
POŻYCZKI I KREDYTÓW
ZAPRASZAMY
2, 9 I 16 IV



Zapraszamy
do naszych Oddziałów!

www.pekao.com.pl
801 325 325

(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

NASZE SPRAWY

Surowe upomnienie dla Igloonetu z Bochni

► Spółka stosowała niezgodne z prawem zapisy w umowach



Igloonet (teraz Netia) jest dostawcą internetu. Spółka działa na terenie Bochni

Małgorzata Więcek-Cebula

Igloonet z Bochni, lokalny dostawca internetu, stosował niezgodne z prawem zapisy w umowach – uznał kilkanaście dni temu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Spółka zawierając umowy ze swoimi klientami w niedozwolony sposób ograniczała swoją odpowiedzialność. Chodzi o to, że zastrzegała, że nie ponosi konsekwencji za szkody wyrządzone przy instalacji urządzeń umożliwiających dostęp do sieci. Na szczęście takie praktyki to już przeszłość.

Sprawą bocheńskiego Igloonetu UOKiK zajął się na wniosek jednego z klientów spółki, któremu ów zapis wydał się podejrzany. Krakowska delegatura urzędu do-

kładnie przeanalizowała umowy zawierane przez Igloonet z odbiorcami internetu. Okazało się, że klient, który o problemie poinformował urząd, miał rację.

– Zgodnie z prawem, nie jest dopuszczalne wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez profesjonalnych monterów, instalujących na zlecenie operatora sieci, urządzenia umożliwiające dostęp do internetu – tłumaczy Artur Kosim z Biura Prasowego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Marek Sarzyński, zastępca dyrektora krakowskiej delegatury urzędu, który zajmował się tą sprawą, przyznaje, że w tej chwili osoby, które musiały we własnym zakresie pokryć koszty naprawy urządzeń zepsutych podczas montażu, mogą domagać się od firmy odszkodowania.

– Występując oczywiście do sądu z powództwa cywilnego – dodaje przedstawiciel krakowskiej delegatury.

Wezwana przez prezesa UOKiK spółka zobowiązała się do zaniechania stosowania niedozwolonych prak-

10

tysięcy euro za każdy dzień zwłoki musiałyby zapłacić Igloonet gdyby nie zastosował się do poleceń UOKiK

tyk. Zgodnie z prawem, w przypadku nie wypełnienia zobowiązań, przedsiębiorca może zostać ukarany do 10 tysięcy euro za każdy dzień zwłoki.

Na szczęście dla bocheńskich klientów wszystko

Gdzie szukać pomocy?

UOKiK podejmuje działania w przypadku naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Natomiast w sprawach indywidualnych bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać u miejskiego lub powiatowego rzecznika konsumentów lub jednej z finansowanych przez budżet państwa organizacji konsumentów (Federacja Konsumentów, Stowarzyszenie Konsumentów Polskich). Konsumenty mogą skorzystać również z drogi rozwiązywania sporów oferowaną przez sieć polubownych sądów konsumenckich.

wskazuje na to, że firma nigdy już do złych praktyk nie powróci.

Niewłaściwe zapisy w umowach Igloonetu to przeszłość. Jest to związane ze zmianą właściciela spółki. W październiku ubiegłego roku bocheński przedsiębiorca sprzedał wszystkie udziały spółki Grupie Netia.

– Niezwłocznie rozpoczęliśmy audyt wzorców stosowanych w relacjach z klientami. Efektem tego była zmiana stosowanych wzorów umów i regulaminów dla wszystkich klientów korzystających już z usług Igloonetu – wyjaśnia Mirosława Ziemia z Netii.

W tej chwili wszystkie umowy są już spójne ze wzorcami stosowanymi w Grupie Netia, a te z kolei zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

Nasza fotointerwencja

Nowy asfalt na ulicy Solnej to drogowa konieczność



Fragmenty ulicy Solnej w Bochni wciąż, niestety, czekają na pokrycie asfaltem

BOCHNIA. Sporo miesięcy minęło już od ubiegłorocznego, generalnego remontu ulicy Solnej w Bochni. Oprócz nowej nawierzchni jezdni oraz chodników ulica Solna otrzymała także nową instalację kanalizacyjną.

Ze względu na jesienno-zimową porę roku odcinki nawierzchni tej ruchliwej drogi prowadzącej także do przystanków autobusowych nie zostały, niestety, pokryte asfaltem.

Nowi gospodarze miasta wiele tego typu niedoróbek otrzymali w spadku po byłym burmistrzu miasta.

Bochnia, mimo skromnego tegorocznego budżetu i sporego zadłużeniu miasta radykalnie zmienia się na lepsze. Trwa bowiem wiosenna batalia o czystość ulic, posesji. Gospodarze Bochni rozważają

także konieczność przeprowadzenia remontów zaniedbanych ulic, chodników.

Ziemia w widocznym na zdjęciu miejscu już należała i można ze względu na dobre warunki atmosferyczne przystąpić do jej wyasfaltowania.

Widoczny na zdjęciu odcinek jest ruchliwym miejscem. Jeżdżą tędy różnego rodzaju pojazdy. Jest to także ważny ciąg dla pieszych.

Przy ulicy Solnej jest zlokalizowany turystyczno-uzdrowiskowy szyb solny Sutoris odwiedzany coraz częściej wraz z nadejściem wiosny przez licznych turystów i wczasowiczów, także z zagranicy. Po naprawie nawierzchni bardzo zyska także na swym wizerunku ta część centrum Bochni.

Jan SALAMON

Trefniś dla Bartosza

NOWY WIŚNICZ. Turniej Poezji Żartobliwej odbył się w zamku. W zabawie wzięło udział ponad dwudziestu uczniów ze szkół podstawowych powiatu bocheńskiego. Młodzi ludzie recytowali między innymi utwory: Chotomskiej, Tuwima, Gałczyńskiego, Brzechwy. Organizatorem turnieju była wiśnicka księżnica. Imprezie patronował Jacek Pająk, starosta powiatu bocheńskiego.

Uczestnicy konkursu walczący o statuetki Trefniś. Młodzi ludzie biorący udział w konkursie zaprezentowali wysoki poziom, dlatego członkowie komisji stanęli przed trudnym zadaniem wyboru najlepszych. Zaszczytny tytuł i złotą statuetkę Turnieju Poezji Żartobliwej otrzymał: Bartosz Igielski z ZS w Kobylu oraz Aleksandra Augustyn ze SP nr 5 w Bochni.

Drugie miejsce przypadło w udziale Filipowi Synowcowi ze SP nr 2 w Bochni i Marii Konior z ZS w Nowym Wiśniczu, natomiast w walce o trzecie miejsce zwyciężyli:

Wiktoria Struzik ze SP nr 1 w Bochni, Hubert Jankowicz ze SP w Mikuszowicach, Jakub Kokoszka z ZS w Starym Wiśniczu. Jury wyróżniło także trzy recytacje prezentowane przez: Annę Babicz z Trzciany, Kamilę Gajek ze SP nr 2 w Bochni oraz Izabelę Wszółek z Borku.

Podczas konkursu widzowie mieli możliwość głosowania na swojego faworyta, którym okazał się Kacper Cygan ze SP w Muchówce. Laureat nagrody publiczności otrzymał statuetkę wykonaną przez Krystynę Jarczewską – nauczyciela ceramiki wiśnickiego plastyka. Nagrodę specjalną oraz statuetkę autorstwa Eugeniusza Molskiego otrzymała natomiast Szkoła Filialna w Połomiu Dużym, w imieniu której nagrodę odebrał uczestnik turnieju Karol Brydnyk.

Zmagania młodych recytatorów obserwowało około 220 uczniów ze szkół powiatu bocheńskiego, zgromadzonych w sali balowej wiśnickiego zamku.

(maw)

Zmierzą się z najlepszymi

Zawodnicy lipnickiego klubu LZS „Macierz” z sekcji Taekwondo pod opieką trenera Sławomira Franczaka zostali zakwalifikowani do udziału w Mistrzostwach Polski, które odbędą się pod koniec maja w Bornym Sulimowie. Udział w tej imprezie stał się możliwy dzięki bardzo dobrym wynikom, jakie sportowcy z Lipnicy Patrycja Żołna, Kamil Olchawa, Łukasz Żołna, Dominika Bukowiec uzyskali podczas eliminacji kilkanaście dni temu w Krasnymstawie.

(maw)



0803194/00

GAZETA Krakowska

OGŁOSZENIA NA TELEFON

0-800 GRATKA

0-800 47 28 52

od 10.00 do 17.00

REKLAMA 0984822/00

SKUP ZŁOMU

– metali kolorowych
– węglików spiekanych
– silników elektrycznych
– katalizatorów
Brzesko ul. Piastowska,
naprzeciw szkoły (Zielonka)

HURT-DETAŁ

535 297 871

HISTORIA

Ludwik Solwski aktor – reżyser rodem z Gdowa

► Był wielkim mistrzem recytacji, kunsztownie wyzyskującym różne odmiany intonacji, barwy, natężenia głosu. Występując robił niesamowite wrażenie

Jerzy Reuter

Zył niemal sto lat, zagrał blisko tysiąc ról (zidentyfikowano 793), zachowując do późnego wieku dobrą kondycję. Był fenomenem żywotności. Obdarzony dobrym tenorem, w młodości śpiewał w operze, między innymi partię Jontka w „Halce”. Dzięki temu treningowi stał się później mistrzem recytacji, kunsztownie wyzyskującym różne odmiany intonacji, barwy, natężenia głosu. Średniego wzrostu, miał ciemne, błyszczące oczy, twarz pociągłą, zbyt wyrazistą dla amanta i w tym emplot nie nigdy nie odnosił sukcesów”.

Tak pisała o Ludwiku Solskim, legendzie polskiej sceny, Olga Katafiasz. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, która jak wiele polskich rodzin musiała uciekać z Królewca, po powstaniu listopadowym, do zaboru austriackiego, pozostawiając w rodzinnych stronach cały majątek i polską przeszłość. Wypędzeni, osiedlali się głównie w Galicji i stawali się

1858

w tym roku rodzina Ludwika Sosnowskiego – nazwisko Solwski przejął po żonie w obawie przed represjami ze strony zaborcy – zamieszkała w Brzesku

urzędnikami, całkowicie rezygnując z ziemiańskiej przeszłości. Rodzina Ludwika Sosnowskiego – nazwisko Solwski przejął po żonie w obawie przed represjami ze strony zaborcy – zamieszkała w Brzesku około 1858 roku, gdzie przybyli z Gdowa. Ojciec, Franciszek Sosnowski herbu Nałęcz i matka Stanisława Lubicz Wojciechowska, byli bardzo ubogą rodziną pomimo, że Franciszek pełnił urząd mandatariusza sądowego. Nie dorobili się żadnych majątków i zaszczytów, chociażby z tego powodu, że ojciec aktora był powstańcem, a matka poetką, której wiersze krążyły po miejscach ogarniętych powstaniem i podawane z ust do ust stawały się małymi hymnami sławiącymi



Ludwik Solwski (po prawej) i Aleksander Zelwerowicz w siedzibie Polskiego Radia

polskość wśród wynaradawianych Polaków, cierpiących niewolę zaborców. – „Któż pokonać nas zdolny/Gdy każdy Polak przysięgnie/Dziś umrę lub będę wolny!/Serce męstwem, dłoń żelazem/Niechaj ten głos zabrzmi wszędzie/Idźmy bracia, idźmy razem!” – Pisała Stanisława Sosnowska w wierszu „Polonez”. Franciszek pełnił w Brzesku funkcję mandatariusza sądowego, rozstrzygał spory pomiędzy wsią, a dworem, godził ziemian z włościanami. Zawsze kierował się poczuciem sprawiedliwości, ale nie awansował, bowiem miał w dokumentach osobistych zapis „polski patriota, niebezpieczny dla państwa”. Z małżeństwa Sosnowskich urodziły się trzy córki, lecz rodzice bardzo oczekiwali na syna. 20 stycznia 1855 roku przyszedł na świat Ludwik Sosnowski, późniejszy Ludwik Solwski. Stało się to w Gdowie. Na chrzcie otrzymał imiona Ludwik Napoleon Karol. Po licznych przenosinach z miejsca na miejsce – mieszkali również w Kolbuszowej – Sosnowscy zamieszkali, już na dłużej w Brzesku, gdzie młody Ludwik przeżył kilka tragedii, głównie nawiedzające w tych latach Brzesko wielkie pożary. Pamiętał doskonale nadlatujące z wiatrem od Nowego Wiśnicz płonące żagwie, co w późniejszym życiu teatralnym zaowocowało tworzeniem na scenie nietypowego oświetlenia, które dodawało dramatyzmu wystawianym

sztukom. Liczne zarazy i pomory pozwoliły Solskiemu inaczej patrzeć na życie i ludzkie cierpienie, i być może pod wpływem tych przeżyć zrozumiał, że prawdziwy przekaz, to również barwna modulacja głosu i budowanie napięcia poprzez mimikę – zmieniającą się jak natura – wyrażającą stan emocjonalny widzianą pod wpływem przepływających obrazów.

Był świadkiem wydarzeń powstania styczniowego, wypraw gromad Polaków z Galicji do Królestwa, szykowania

« Zarazy i pomory pozwoliły Solskiemu inaczej patrzeć na życie i cierpienie, być może pod wpływem tych przeżyć zrozumiał, że prawdziwy przekaz, to barwna modulacja głosu i budowanie napięcia poprzez mimikę »

się na ich powrót. Ośmioletni wówczas Ludwik, razem z kolegami, kładł kwiaty pod oknami brzeskiego więzienia, gdzie byli przetrzymywani powstańcy. Po przegranej zrywnej patriotycznym do Tarnowa i Brzeska zjechały wozy konne wypełnione konającymi od ran powstańcami. Jednym z miejsc zamienionych na „podręczne” szpitale stał się dom Sosnowskich. Jak

pisał w swoich pamiętnikach Ludwik, wszędzie leżały stosy bandaży i opatrunków. Na skutek śmierci kuzyna matki i kilku przyjaciół Stanisława Sosnowska podupadła na zdrowiu i zmarła w Brzesku 24 października 1863 roku, przeżywszy zaledwie 37 lat. W tym czasie Ludwik Solwski zaprzyjaźnił się z Wincentym Polem i Arturem Grottgerem. Matka Ludwika Stanisława została pochowana na brzeskim cmentarzu parafialnym. Być może, dlatego jego niema postać starego wiarusa w Warszawiance, przeszła do historii polskiego teatru, jako jedna z najgenialniejszych ról. Szkołę powszechną ukończył w Brzesku i przeniósł się do Tarnowa, by pobierać dalsze nauki w niższej szkole realnej, której nie ukończył. W Tarnowie mieszkał w kamienicy nazywanej Burgiem, u towarzysza ojca z czasów powstania, Pomianowskiego. Naukę przerwał z powodu wybuchu epidemii cholery i powrócił do Brzeska, które również było opanowane przez zarazę. Aktor, reżyser, dyrektor teatru. Nie ukończywszy gimnazjum w Tarnowie zaczął w Krakowie praktykę handlową, potem terminował w zakładzie ślusarskim i praktykował w sądzie w Niepołomicach i w Krakowie.

Jesienią 1875 roku zaczął statystować w teatrze krakowskim, a 15 stycznia 1876 roku zagrał pod pseudonimem Mancewicz pierwszą, małą rolę – Alberta w „Synu diabła”. W lecie owego roku, wy-

jechał do Warszawy i występował w zespole Adolfa Trapszy w teatrze ogródkowym Eldorado pod nazwiskiem Sosnowski. Odtąd występował na prowincji, a w lecie w warszawskim teatrze ogródkowym. Na sezon 1882/83 zaangażował się do teatru poznańskiego, gdzie grał duże role w komedii i dramacie, a nawet śpiewał pierwsze partie tenorowe w operach. Od września 1883 roku zaangażował się do teatru krakowskiego. Odtąd używał stale przejętego od żony pseudonimu Solwski, gdyż w Galicji był poszukiwany przez żandarmerię jako uchylający się od służby w wojsku austriackim (w póź-

niejszym okresie także w życiu prywatnym używał podwójnego nazwiska Sosnowski-Solski). W Krakowie pozostał do lata 1900 roku. W latach 1900-05 występował w Teatrze Miejskim we Lwowie. W 1905 roku objął na sześć lat dykcję Teatru Miejskiego w Krakowie. W 1911 zawarł nową umowę na sześć lat, ale zrezygnował ze swego stanowiska, gdy wielu wybitnych aktorów odeszło z jego zespołu do nowo powstającego Teatru Polskiego w Warszawie.

W czasie drugiej wojny światowej mieszkał w Warszawie, po powstaniu został wywieziony do Krakowa. Na scenę powrócił w marcu 1945 roku. Mieszkając stale i grając w Krakowie, w ostatnim okresie życia jeździł bardzo często na gościnne występy. Oprócz Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic i Wrocławia odwiedził jeszcze trzydzieści sześć innych miejscowości, niektóre z nich kilkakrotnie. Ostatni raz wystąpił na scenie Teatru Polskiego w Warszawie 5 czerwca 1954 roku, grając podczas swego jubileuszu rolę Dyndalskiego w IV akcie „Zemsty”. Zmarł 19 grudnia 1954 roku. Pochowany został w Krakowie w grobach zasłużonych na Skałce. Dzisiaj w Brzesku znajduje się ulica Ludwika Solskiego, a w Tarnowie jego imię nosi tamtejszy teatr.

* za Jan Bulikowski – Kronika miasta Brzeska, i Olga Katafiasz – Legendy polskiego teatru



Ludwik Solwski, jako stary wiarus

FOTOREPORTAŻ

To Jan, Paweł i Karol...

► Papieskie „trojaczki” z Bukowca koło Wiśnicza skończyły właśnie 6 lat

Byliśmy z nimi od samego początku. Gdy Jan, Paweł i Karol Adamcowie podczas pierwszych urodzin siedzieli jeszcze na kolanach rodziców. Patrzyliśmy z podziwem, gdy stawiali pierwsze kroki, a rok później nieśmiało wypowiadali pierwsze słowa. W kolejnych latach słuchaliśmy z zainteresowaniem nieśmiało recytowanych wierszy i piosenek. Kilka dni temu papieskie trojaczki z Bukowca skończyły sześć lat. Dziś to mądre, wesołe przedszkolaki. Tradycyjnie urodziny zorganizowano dla nich w przepięknej sali wiśnickiego Ratusza. Był wspaniały tort, piękne dyplomy, moc gorących życzeń. Była też obietnica, że w tym gronie, spotkamy się znów za rok – podczas siódmych urodzin chłopców. (maw)



Kilka dni temu w wiśnickim Ratuszu szóste urodziny świętowały papieskie trojaczki. Chłopcom towarzyszyli rodzice Kinga i Janusz Adamcowie a także babcia Inka. Życzenia składał im sam burmistrz Stanisław Gaworczyk oraz Jerzy Łacny, przedstawiciel wiśnickiej rady. Wśród gości znaleźli się jeszcze Renata Jonak i Leszek Marszałek



Rok temu podczas piątych urodzin także był tort. Urodziny Jana, Pawła i Karola były połączone z obchodami piątej rocznicy śmierci papieża. Chłopcy odsłanili tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Bardzo przeżywali to, co się działo w Ratuszu. Były emocje i nerwy



– To nasi specjaliści obywateli – mówi o trojaczkach z Bukowca Stanisław Gaworczyk, burmistrz miasteczka



Jan to mały mądrala, Pawełek jest spokojny, z kolei Karol to istny żywioł, wszędzie go pełno. Na zdjęciu podczas czwartych urodzin



Podczas każdej uroczystości chłopcy dostają piękne dyplomy



Rok 2006 – pierwsze urodziny trojaczek. Chłopcy przyszli na świat 6 kwietnia 2005 roku, w czasie gdy cały świat opłakiwał odejście polskiego papieża. O wyborze imion rodzice zdecydowali spontanicznie

NASZE SPRAWY

Coraz bliżej nieba

► Wszyscy mają nadzieję, że w Lipnicy padnie kolejny rekord wysokości palmy

Małgorzata Wićcek-Cebula

le będzie miała najwyższą lipnicka palma? Czy ubiegłoroczny rekord wysokości zostanie pobity? A także czy uda się postawić wszystkie wielkanocne drzewka? Odpowiedź na te pytania pozna każdy, kto w najbliższą niedzielę wybierze się do Lipnicy Murowanej, gdzie już po raz 53. zostanie zorganizowany Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego. Organizatorzy imprezy, która co roku przyciąga do tej niewielkiej miejscowości tysiące gości, zapewniają, że w niedzielę atrakcji nie brakuje.

Nieoficjalnie mówi się, że wysoką palmę szykuje Zbigniew Urbański, ubiegłoroczny zwycięzca. On sam nie chce wiele zdradzić. – Przygotowuję palmę, ale nie powiem jaką wysoką. Pracuję nad nią od ubiegłego czwartku – mówi lipniczanin, którego tradycyjnie wspierają cała rodzina i sąsiedzi.



Lipnickie palmy zachwycają kolorystyką i wielkością, nic więc dziwnego, że przyciągają tysiące turystów

Podobno drzewko wielkanocne wypłata także Andrzej Leszczyński oraz kilku innych miejscowych gospodarzy. Emocji więc nie brakuje.

W tym roku lipnicki konkurs będzie miał wyjątkową oprawę, zaszczyty go bowiem sam prezydent Bronisław Komorowski. Zjawi się w Lipnicy około godziny

10.30. Przywita się z mieszkańcami, weźmie udział w procesji a także nabożeństwie. W planach ma też krótki spacer po Lipnicy i wręczenie nagród autorom najpiękniejszych palm we wszystkich kategoriach.

Lipnicę odwiedzą także turyści. To mieszkańcy okolicznych miejscowości, ale także

Krakowa, Tarnowa czy Nowego Sącza. W Lipnicy mówi się, zresztą, że kto raz przyjedzie na konkurs, stale tu powraca. I nie tylko po to, by zobaczyć najwyższe w Polsce palmy. Miejscowi starają się ugościć turystów jak najlepiej potrafią.

Dla nich przygotowywany jest kiermasz ze wspianymi

lokalnymi przysmakami. Stoły uginają się pod kołaczami, ciastami. Nie brakuje serów i wiejskiego chleba wypiekanego w tradycyjnym piecu. Zapachem kuszą wędliny produkowane przez miejscowych gospodarzy. Są wiklinowe koszyki i wielkanocne ozdoby.

Sporo dzieje się także na scenie, gdzie prezentują się lokalni artyści.

To wszystko jest wspaniałym tłem dla konkursu. W ubiegłym roku wzięło w nim udział około stu palm.

Oprócz najwyższych ponadtrzydziestometrowych drzewek sporo było tych mniejszych. Tradycyjnie wianowane, pięknie zdobione zachwycały nie tylko turystów. Pod wrażeniem byli także etnografowie, którzy oceniali drzewka.

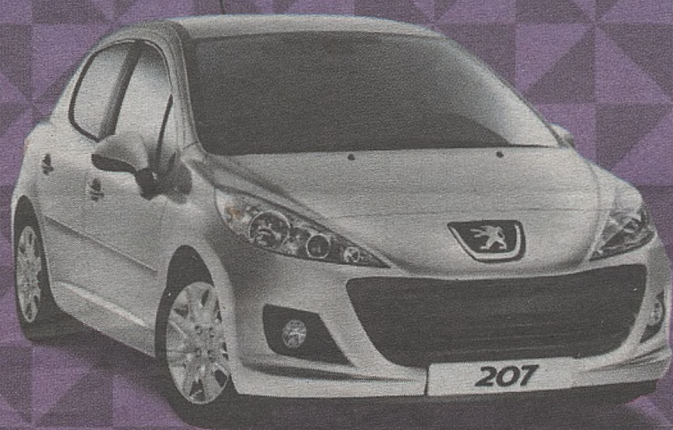
Pierwsze miejsce rok temu przypadło Zbigniewowi Urbańskiemu, który wykonał palmę o wysokości 35,10 metra. Drugie miejsce zajęło drzewko wysokie na 31 metrów wykonane przez rodzinę Leszczyńskich.

Co w programie?

8 – inauguracja imprezy
8.10 – koncert Orkiestry Dętej z Rajbrotu
8.35 – występ zespołu Górzanie z Lipnicy Górnej
9 – występ zespołu Mały Raj z ZS w Rajbrocie
9.20 – występ zespołu Raj z Rajbrotu
9.40 – koncert Orkiestry Dętej z Lipnicy Dolnej
10.15 – otwarcie konkursu i powitanie gości
10.45 – uroczyste poświęcenie palm na lipnickim rynku
11 – msza święta w Kościele Parafialnym pw. św. Andrzeja Apostoła
13 – ogłoszenie wyników konkursu
13.45 – występ zespołu Mali Wierchowianie z Bukowiny Tatrzańskiej
14 – koncert Orkiestry Dętej z Okulic
17 – Kościółek św. Leonarda – koncert w wykonaniu kwartetu smyczkowego Da Camera Józef Haydn – oratorium „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”

REKLAMA

0999541/00



KTO ZAMIENIA, TEN KORZYSTA

BONUS ZA AUTO ZOSTAWIONE W ROZLICZENIU
KREDYT 0% PRZEZ 3 LATA*
3 LATA GWARANCJI**

www.peugeot.pl

Model prezentowany na zdjęciu może różnić się od samochodów dostępnych w ofercie. Liczba samochodów ograniczona. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,2 do 6,4 l/100 km, emisja CO₂: od 110 do 147 g/km. * RRSO dla samochodu w cenie 45 000 zł, przy wpłacie własnej 30%, kredytowanej opłacie przygotowawczej w wysokości 5%, dla kredytu na 36 miesięcy wynosi 4,20%. ** 2-letnia gwarancja producenta + 1 rok umowy serwisowej Peugeot Optiway do 100 000 km.

Sprawdź także ofertę na pozostałe modele.



PEUGEOT
MOTION & EMOTION

JÓZEF SOWA „LIDER”

32-830 Wojnicz, Mikołajowice 198,
tel. (14) 631 92 23

lider@peugeot.com.pl

33-300 Nowy Sącz, ul. Myśliwska 3,
tel. (18) 441 47 47 wew. 25

WOKÓŁ NAS

Nie przegap szansy na niezłe pieniądze

► O unijną kasę mogą starać się osoby i instytucje



Plac zabaw w Borzęcinie powstał dzięki wsparciu finansowemu pozyskanym ze Stowarzyszenia

Lukasz Jaje

Dzieci z Borzęcina szaleją na pełnym atrakcji placu zabaw, a mieszkańcy Marcinkowic w gminie Radłów surfują w nowoczesnej czytelni internetowej. Z obu udogodnień można korzystać dzięki unijnym środkom, które rozdziela Lokalna Grupa Działania „Przedgórze”. Wkrótce kolejne nabory, a już dziś można zwrócić się o bezpłatną pomocy przy formułowaniu wniosku. O dofinansowanie mogą starać się m.in. zwykli

mieszkańcy, instytucje kultury, czy związki wyznaniowe.

Pierwszy raz o unijną kasę rozdzielaną przez LGD mogą starać się również mieszkańcy gmin Brzesko oraz Dębno, które niedawno dołączyły do Borzęcina i Radłowa, tworząc „Kwartet na Przedgórzu”. Pierwszy nabór wniosków rusza 11 maja i potrwa do 9 czerwca. Będzie on dotyczył tzw. małych projektów, czyli m.in. inwestycji poprawiających jakość życia mieszkańców danej społeczności.

Z tego właśnie programu utworzono czytelnię inter-

netową w bibliotece w Marcinkowicach. Dzięki temu mieszkańcy tej niewielkiej miejscowości mogą za darmo korzystać z sieci.

Osoby, które chcą pozyskać dodatkowe pieniądze na swoje przedsięwzięcia, a nie wiedzą jak sporządzić wniosek, mogą skorzystać z darmowych konsultacji w biurach Kwartetu na Przedgórzu.

– W związku ze zbliżającymi się naborami zachęcamy wszystkie osoby i instytucje planujące złożenie wniosku o dofinansowanie, do skorzystania z naszego wsparcia

przy przygotowywaniu wniosków – mówi Piotr Kania, prezes stowarzyszenia Kwartet na Przedgórzu.

Unijne dotacje, które rozdziela LGD, pochodzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Do pozyskania jest sporo, bo około 8 milionów złotych.

– Gminie udało się zdobyć wsparcie finansowe na wykonanie choćby placu zabaw czy modernizację boisk sportowych – Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin, zachęca mieszkańców do składania wniosków o dofinansowanie.

Tu udzielają konsultacji

Osoby, które są zainteresowane pozyskaniem pieniędzy, jakie rozdziela „Kwartet na Przedgórzu” więcej informacji uzyskają w następujących miejscach:

- Biurze LGD – Dom Wiejski w Warysiu, nr tel. 14 684 66 66.
- Punkcie informacyjnym w Brzesku przy placu Kazimierza Wielkiego, I piętro budynku firmy Multimedia, pokój nr 104 nr tel. 14 685 87 80.
- Punkcie informacyjnym w Dębnie, budynku urzędu gminy, pokój nr 2 nr tel. 14 631 85 88.



Niektóre prace podczas aukcji cieszą się dużym zainteresowaniem

Dar naszych serc

PROSZÓWKI. Ponad tysiąc prac trafi pod młotek podczas zaplanowanej na najbliższy wtorek aukcji prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej działających przy Bocheńskiej Spółdzielni Inwalidów. To wyjątkowe wydarzenie, do którego przygotowania trwają przez cały rok.

Podczas aukcji, która rozpocznie się już tradycyjnie o godzinie 12 w auli II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, będzie można nabyć prace niepełnosprawnych wychowanków WTZ.

Nad ich przygotowaniem ponad czterdzieści osób pracowało przez cały rok, wkładając w ich wykonanie wiele wysiłku. Wśród ponad tysiąca eksponatów są piękne obrazy, witraże, obrusy i serwety, świeczniki i wyroby z metalu a także sporo użytecznej ceramiki.

Dla uczestników licytacji (zaproszenie otrzymali samorządowcy a także przedsiębiorcy nie tylko z terenu powiatu bocheńskiego) przygo-

owane specjalne eksponaty z dedykacjami.

Wszystkie prace, które będzie można kupić, powstały w pracowniach: gospodarstwa domowego, plastycznej, krajoznawczej, ślusarskiej, technicznej, poligraficzno-komputerowej.

Fundusze, które uda się zgromadzić podczas aukcji zostaną przeznaczone na działalność rehabilitacyjną a także na zorganizowanie letniego wypoczynku podopiecznym WTZ. Podczas ubiegłorocznej aukcji udało się zgromadzić ponad 16 tysięcy złotych. Organizatorzy mają nadzieję, że w tym roku będzie podobnie.

Warsztaty Terapii Zajęciowej działają przy Bocheńskiej Spółdzielni Inwalidów od 1996 roku. Powstały z myślą o osobach o obniżonej sprawności psychofizycznej i utrudnionym przystosowaniu społecznym. W tej chwili w WTZ w Proszówkach przebywa 43 podopiecznych w wieku od 18 do 40 lat.

(maw)

Klitka w Woli Przemyskiej

Trzydzieści lat ciężkiej pracy poszło z wodą

Jerzy Gawroński

Aby wejść do pomieszczenia, trzeba się schylić. To klitka – 4 na 3 metry. Mały stolik, dwa taborety, dwie wersalki i piecyk na węgiel, który właścicielka kupiła, żeby przetrwać zimę. Na ścianach kilka świętych obrazów.

– To była komórka przy garażu – mówi Natalia Sieczka. Mąż trzymał tu narzędzia. Od czerwca 2010 roku, kiedy przez Wolę Przemyską przeszła wiślana fala, klitka służy za mieszkanie.

Sprowadziła się tutaj z mężem w maju 1986 roku. Wcześniej mieszkali w Wałbrzychu, ale w mieście budowanym na węglu syn ciężko zachorował na oskrzelę. – Miał dwa, trzy razy w tygodniu – mówi pani Natalia. Lekarz powiedział, że jeśli chcemy, żeby syn przeżył, musimy stąd wyjechać. Przyjechali do Woli Przemyskiej,

gdzie mieszkała siostra męża. Kupili stary domek i powoli go remontowali, na ile było ich stać. Pani Natalia nigdy nie pracowała, wychowywała trójkę dzieci. Wszystko, co im udało się przez te 25 lat zrobić, to zgromadzić pustaki i eternit na budowę nowego domu. Nie zdążyli jej rozpocząć. – Kilka lat temu rozchorowałam się na raka – mówi właścicielka. Wszystkie pieniądze poszły na leczenie.

Kiedy przyszła powódź, dom stał pusty. Dzieci były na swoim a pani Natalia wyjechała do męża, który pracował w Anglii. Najpierw w polskiej firmie za 1200 zł miesięcznie, później w angielskiej. Jako kierowca TIR-a zarabiał miesięcznie 350 funtów. Kiedy do Anglii przyszedł kryzys, najpierw zwalniali Polaków. Żeby jakoś przetrwać, założył jednoosobową firmę i wynajmuje się jako kierowca. Jest bardzo ciężko. Kiedy przyjechali po powodzi do Woli dom wprawdzie stał, ale nadawał się

tylko do rozbiórki. Woda sięgała do półtora metra. Wszystko, co było w środku niszczało.

– Straciliśmy cztery komplety mebli, sprzęty, dorobek 30 lat życia. Zostały tylko garnki i talerze – mówi beznamiętnie Natalia Sieczka.

Nie można powiedzieć, żeby Urząd Gminy w Szczurowej zaskładał powodź na łasce losu. Moja rozmówczyni twierdzi, że wójt Marian Zaleski dwoił się i troił, żeby ulżyć powodziarzom. Dostali od razu po 6000 złotych. Później jeszcze po tysiącu. Za tę sumę każdy mógł sobie wybrać – pralkę, lodówkę albo kuchenkę gazową. Caritas rozdawał dywany, wersalki, szafy, stoły i krzesła. Były też dary od prywatnych osób i instytucji. Nie brakowało żywności i środków czystości – mówi. Nikt nie głodował. Powstał też projekt budowy w Szczurowej osiedla domów jednorodzinnych dla rodzin, które straciły wszystko. O tym planie jednak

na razie cicho, a opiekę nad poszkodowanymi przejął GOPS.

Sieczkowie musieli do końca grudnia dom rozebrać, bo groził zawaleniem i pani Natalia zamieszkała w komórce. Kosztorys na nowy dom opiewał na 165 tysięcy, drugi już tylko na 122 tysiące. Ostatecznie przyznano im 95 tys. zł (maksymalnie rodziny, które straciły wszystko, mogły otrzymać 300 tys. odszkodowania). Liczyli po 2 tysiące od metra – mówi pani Natalia. Ktoś się w gminie pomylili i wyliczyli nam od 50 metrów, podczas kiedy nasze mieszkanie miało 65. Jedna firma z Myślenic zrobiła nam za darmo projekt. Nowy dom ma kosztować 124 tysiące w stanie surowym, otwartym (bez drzwi i okien). Te 95 tysięcy mają wypłacać w trzech transzach. Mamy jeszcze stare pustaki i eternit, trzeba by dokuścić cegły, ale nie możemy ruszyć, bo GOPS nie ma pieniędzy.



Były najlepsze z finansów

Anna Trojan i Monika Francuz, uczennice bocheńskiego ekonomika, zostały finalistkami Małopolskiego Konkursu Wiedzy z Rachunkowości i Finansów. Wzięło w nim udział blisko stu uczniów z prawie trzydziestu szkół. W pierwszej części konkursu uczestnicy rozwiązywali test. Po sprawdzeniu wszystkich prac komisja konkursowa zakwalifikowała do finału sześciu najlepszych uczestników konkursu, w tym Anię i Monikę. W finale dziewczyny odpowiadały na wylosowane pytania z zakresu ustawy o rachunkowości. Poradziły sobie bardzo dobrze: Ania wywalczyła drugie miejsce, natomiast Monika szóste. Opiekunem uczennic była Elżbieta Madej (na zdjęciu z finalistkami). (maw)

KRAKÓW ZAPRASZA

WYSTAWA FOTOGRAFI WOJCIECHA PLEWIŃSKIEGO „ITALIA 1957”

Nastrojowe Włochy

► Plewiński w doskonały sposób oddaje klimat lat 50. fascynującej Italii. Zdjęcia stanowią niezwykle dokument czasów, które już przeminęły. Włoska codzienność uwieczniona na obrazach nabiera cech wzniosłości



Wystawa „Italia 1957” opowiada historię podróży artysty



Stary człowiek na tle starych murów

Włochy lat 50., czyli zachwycająca architektura, brukowane uliczki i klimatyczne dorożki – wszystko to zobaczymy na fotografiach Wojciecha Plewińskiego. Wernisaż wystawy artysty odbędzie się dziś o godz. 18 we Włoskim Instytucie Kultury. Ekspozycja zatytułowana „Italia 1957” opowiada historię podróży artysty zorganizowanej we wrześniu i październiku 1957 roku przez Polskie Stowa-

rzyszenie Artystów Fotografików. Plewiński odwiedził w tym czasie Wiedeń, Udine, Wenecję, Bolonię, Florencję, Rzym, Neapol, Capri, Asyż, Perugię, Monte Cassino i San Marino.

Był to czas sprzyjający polskiemu artyście, ponieważ w 1956 roku rozpoczął się tak zwany okres odwilży w Polsce. Możliwe stały się wreszcie podróże zagraniczne, a grupy zorganizowane, jak ta, w której brał udział Plewiński, miały pierwszeństwo w uzyskaniu niezbędnych pozwoleń.

Lata 50. sprzyjały artystycznym wizjom fotografa

Fotografie Plewińskiego opowiadają więc o jego zachwycie podczas tej pierwszej zagranicznej przygody. Na zdjęciach pełnych światła zobaczymy m.in. bogaty w piękne witryny

sklepów Wiedeń i Włochy prawie pozbawione turystów. Dziś rzecz niespotykana.

Plewiński wspominał, że fotografowanie w grupie (podczas wspólnego przemieszczania się i zwiedzania) było niezwykle utrudnione, wręcz niemożliwe. Artysta postanowił więc odłączyć się od zespołu i już w spokoju zajmował się robieniem zdjęć. I tak w intymnej atmosferze poszukiwania motywów i inspiracji, w towarzystwie dwójga przyjaciół: Zosi Nasierowskiej i Wacka Nowaka pow-

stawały zachwycające dziś obrazy Włoch.

Z perspektywy ponad pół wieku Wojciech Plewiński ponownie odkrywa swoje fotografie. Umożliwia nam konfrontację z Włochami lat 50., ludzkimi twarzami, pejzażami, samochodami, skuterami, witrynami sklepów i modą z tamtych czasów.

Plewiński urodził się w Warszawie. Na stałe związał się jednak z Krakowem. Początkowo studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych

w Krakowie, później na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Fotografie odkrył w 1953 roku. W 1955 dostał się do Związku Polskich Artystów Fotografików. Na fali „październikowej odwilży” rzucił pracę biurową i na dobrych 45 lat związał się z „Przekrojem”. Był autorem wielu znakomitych okładek pisma.

Urszula Wolak

● CZYNNA DO 22.05

Włoski Instytut Kultury, ul. Grodzka 49

Wernisaż: 15.04, godz. 18

KTO ZDOBEDZIE KRAKOWSKĄ NAGRODĘ FILMOWĄ W WYSOKOŚCI 100 TYS. DOLARÓW?

Festiwal Off Plus Camera dobiega końca

Finał tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Kina Niezależnego Off Plus Camera zbliża się wielkimi krokami. Jury Konkursu Głównego „Wytyczanie drogi” czeka nie lada wyzwanie. Spośród dwunastu nadesłanych filmów musi wyłonić tylko jednego laureata. Ciekawe czy film zdobędzie uznanie Jerzego Skolimowskiego, który przewodniczy obradom jury?

Zwycięzcę poznamy podczas sobotniej Gali Zamknięcia Festiwalu o godz. 19 w kinie Kijów. Wtedy też swoje wyróżnienia przyznają m.in.: Międzynarodowa Federacja Krytyków

Filmowych (FIPRESCI) oraz festiwalowa publiczność. Galę uświetni występ Max Klezmer Band i Maćka Maleńczuka. Zanim jednak na dobre pożegnamy się z festiwalem, warto wybrać się na kilka interesujących seansów.

Jeszcze dziś możemy zobaczyć w kinie Kijów filmy walczące o 100 tys. dolarów: „Salę samobójców” Jana Komasy (godz. 12.30) i „Small Town Murder Song” (godz. 17) Eda Gassa-Donelly’ego. Natomiast w kinie Pod Baranami odbędzie się pokaz „Erratum” Marka Lechkiego (godz. 18), „Pure” Lisy Langseth (godz. 20)

i „Notre jour viendrait” Romaina Gavrasa, a w kinie Mikro „Sensation” Toma Halla (godz. 19).

Jedną z atrakcji festiwalu są projekcje, które odbywają się na dachach krakowskich kamienic. W ramach „Dachowania w Krakowie” zobaczymy dziś „Dwie bramy snu” (hotel Rubinstein, ul. Szeroka 12) w reżyserii Alistaira Banksa Griffina. To opowieść o Jacku i Louisie, którzy mieszkają wraz z matką na odludziu, w starej chacie wśród dzikich łąk i lasów Missisipi. Kiedy kobieta umiera, bracia ruszają w podróż, by pochować ją w miejscu, które sama wybrała.

Jutro, obok seansów, czeka nas także bezpośrednie spotkanie z Richardem Jenkinsem. Aktor zaprezentuje wybrany przez siebie film (oczywiście ze swoim udziałem) pt. „Spotkanie” w kinie Ars o godz. 16.

Pasjonująco zapowiada się także niedziela. W kinie Kijów o godz. 13 odbędzie się bowiem pokaz specjalny nagrodzonego filmu w Konkursie Głównym. Szczegóły dotyczące pozostałych niedzielnych projekcji dostępne są na oficjalnej stronie festiwalu. (uw)

● PIĄTEK-NIEDZIELA 15-17.04

www.offpluscamera.com



„Pure” Lisy Langseth ma dużą szansę na wygraną festiwalu

POGODA

BRZESKO

8

-1 °C



BOCHNIA

8

-1 °C

Spod chmurki

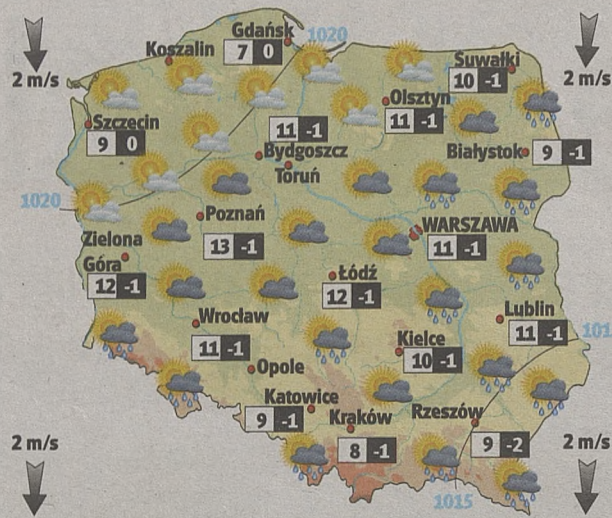


Tegoroczna wiosna dała nam kilka słonecznych i ciepłych prezentów, ale ostatnio nas zaniedbuje. Zimny front atmosferyczny, związany ze skandynawskimi niżami, sprowadził z północy chłód i opady deszczu, a nawet deszczu ze śniegiem. Najgorsze mamy za sobą, od jutra będzie więcej słońca, a temperatura wzrośnie powyżej 10 stopni. Tylko noce będą zimne. Ostatni, przedświąteczny weekend można będzie przeznaczyć na domowe porządki, np. mycie okien czy sprzątanie podwojek. Padać od soboty nie powinno, a słońce wydobędzie wszystkie warstwy zimowego brudu na naszych szybach, których do tej pory udawało nam się nie zauważać.

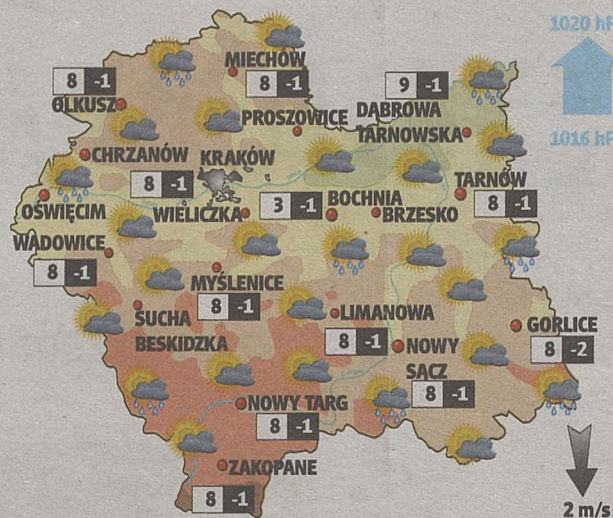
Monika Stachurska

TVP KRAKÓW

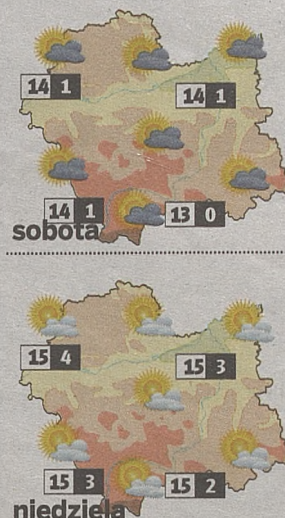
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990



Baran

21.03-19.04

Może w tym tygodniu zrobisz wreszcie to, na co masz ochotę, ale do tej pory brakowało Ci odwagi, by zacząć działać. Chyba już sprawę przemyślałeś, więc koniec z gdybaniem.



Byk

20.04-20.05

Chcesz utrząść nosa konkurencji lub pokazać komuś, że nie tylko on jest perfekcjonistą? Masz teraz szansę na pokazanie wszystkim, na co Cię stać. A sukces będzie wielki!



Bliźnięta

21.05-21.06

W miłości inicjatywa teraz należy do Ciebie. To ty będziesz nadawać ton Waszemu związkowi. I nawet jeśli partner nie należy do tych potulnych.



Rak

22.06-22.07

Pewne sprawy zawodowe powinny ruszyć z miejsca. Zaczęły przynosić korzyści finansowe nowe znajomości, jakie zawiązałeś kilka tygodni temu. Ktoś coś Ci proponuje.



Lew

23.07-22.08

Nie przejmuj się za bardzo sprawami materialnymi. A jeśli masz kłopoty finansowe, to pomyśl, że po latach chudych przychodzi te tłuste. A ten tydzień nie powinien być tak zły.



Panna

23.08-22.09

Znaczna poprawa nastroju i relacji z najbliższymi. Ciesz się swoimi sukcesami i służ dobrą radą innym. Zaopiekuj się nowymi osobami w pracy. Mogą czuć się trochę zagubione.



Waga

23.09-22.10

Twoja intuicja będzie Ci podpowiadała, jak wybrnąć z każdej trudnej sytuacji. Ale musisz jej słuchać, a nie sceptycznie podchodzić do wszystkiego i wszystkich.



Skorpion

23.10-21.11

Na początku tygodnia postaraj się dokończyć stare sprawy zawodowe, a od środy pozwól sobie na trochę lenistwa. Może zaplanujesz jakiś wyjazd w czasie przyszłego weekendu?



Strzelec

22.11-21.12

W pracy zaczniesz buntować się przeciwko nowym wymaganiom. Pomyśl jednak, czy to Ty masz rację. A jeśli masz wątpliwości, porozmawiaj z kimś bardziej doświadczonym.



Koziorożec

22.12-19.01

Jeśli chcesz komuś odwdziżyć się za przysługę, to w tym tygodniu masz szansę na częściową spłatę tego długu. Może temu komuś coś załatwisz.



Wodnik

20.01-18.02

W miłości jesteś ostatnio osobą niezdętychowaną i często chowasz głowę w piasek. Ale teraz poczujesz się pewniej i temu komuś najważniejszemu szepniesz wreszcie czułe słówko.



Ryby

19.02-20.03

Masz zbyt bogatą wyobraźnię. Niepotrzebnie zadreżasz się tym, co jeszcze się nie dokonało i prawdopodobnie się nie dokona. Nie kracz jak wrona, bo to do Ciebie nie pasuje.

Krzyżówka panoramiczna

BURZLIWA ZMIANA	KONIEC BIEGU	ARKA	ZWÓD	IMIE ŻONY HARRISONA FORDA	31	3	MA DWA KOŁA I DWA PEDAŁY	KLIN PŁÓTNA ZAGŁOWEGO	MIEJSCE BITWY W BELGII W 1914 ROKU	33
FIASKO ZAŁOTÓW	9			GRUPA ŚPIEWAKÓW			MIĘDZYNARODOWE MIASTO W POŁNOCEJ GRECJI	EGIPSKI BÓG ŻYCIA I ŚMIERCI	28	
			18	TRENER NIEMIECKIEJ DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ		4	25	PRZESADNIE DBA O SIEBIE	MUZA POEZJI MIŁOŚNEJ	22
NA STOLEW KASYNIE	23				13		27		20	
POPULARNA GRA PLANSZOWA AFRYKI		POKOZNIK			32	14	CZOŁOWY POETA MEKSYKU	10	AUTOR „GŁÓW DO POZŁOTY”	ULUBIONA FORMA MUZYCZNA J.S. BACHA
17	26		BIES	PORZĄDEK		37	POTRAFI		6	
W KOŚCIELE I W URZĘDZIE		W USTACH KOJAKA	IMIE PRZYBYLSKIEJ		35		KUROWI NA TONGA		7	
POJEMNIK PODRÓŻNY	PRZYDOMEK GUEVARY	24	PIERWSZY CZŁOWIEK	IMIE BOLDONA (SPORT)	5		UKROP W PIECU		34	IZRAELSKI PISTOLET MASZYNOWY
INTERNETOWE GADUŁSTWO										
KURNA	2									
DAWNY ZARZĄDCA DOBR KROLEWSKICH	30	11								

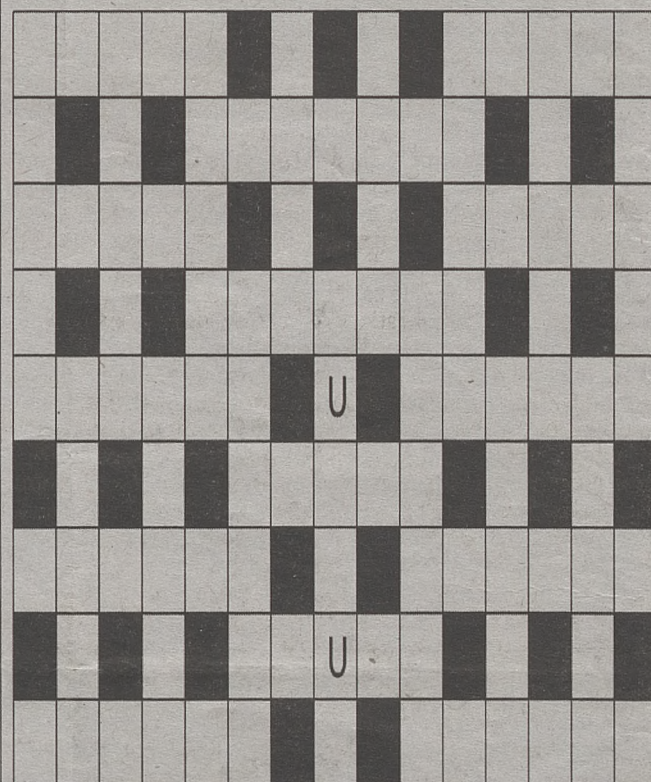
● Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść do ramki litery z krątek ponumerowanych w prawych, dolnych narożnikach. Utworzą one myśl armeńską - ostateczne rozwiązanie krzyżówki.

● Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:

Jeśli nie możesz być gwiazdą na niebie, bądź lampą w domu.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	*

Jolka



● Wszystkie określenia wyrazów krzyżówki są podane w kolejności alfabetycznej. Ustalenie miejsc wpisu do diagramu odgadywanych wyrazów jolki należy do rozwiązującego. Ujawnione zostały wszystkie litery „U”.

► atrybut rzeźbiarza, ► berbec, ► bywa bity, ► bywa wytoczony, ► dawna dzierzawa, ► element sita, ► gatunek skowronka, ► grzybów lub świata, ► koleżanka kruka, ► kolizja

na drodze, ► lista wykonawców, ► mebel do spania, ► mebel plażowy, ► na szpitalnym łóżku, ► odgłos pracy silnika, ► pieśń z okresu po Bożym Narodzeniu, ► płynie, ► potwarz, ► pustynia żwirowa, ► rosyjski trwał 123 lata, ► stan USA z Austin, ► tkanina jedwabna matowo-błyszcząca, ► trunek z piotunu i anyżu, ► urok, czar, ► wietrzna, ► w parze z biedą, ► współczesny kalait, ► w wojsku – zasadnicza, ► życiowa.

SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Ale grali!

► Emocjonująca Czchowska Liga Futsalu



Właśnie zakończone zmagania w CLF cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem drużyn

Andrzej Mizera

Pięć miesięcy zmagania, trzynaście drużyn i ponad sto meczów. To wszystko dostarczyło rozgrywki Czchowskiej Ligi Futsalu, które się zakończyły. Triumfował w nich zespół Janmaru Czchów.

Z wielkim zainteresowaniem czekano na obecną edycję CLF. Argumentów za atrakcyjnością zmagania było kilka. To m.in. zainteresowanie rozgrywkami oraz zmieniona formuła ligi. – Po rundzie zasadniczej, czołowa szóstka tworzyła fazę finałową, walcząc o podium – wyjaśnia Jarosław Gurgul, sekretarz gminy Czchów, jeden z organizatorów CLF.

Pomysł okazał się trafny. Przekonać się o tym można było nawet w ostatniej kolejce zmagania, kiedy o końcowej

kolejności w tabeli decydowały bramki. W taki sposób podział lokat rozstrzygnęły zespoły Kikut Jurków, Gospody Zakliczyn, Piasta Czchów czy Jaga Bonito.

Najciekawsze rzeczy działy się na górze. Pierwsze miejsce ostatecznie przypadło Janmarowi Czchów. Drugie zajął Pajor Team z Iwkowej, trzecie Gospoda Zakliczyn, czwarte Jaga Bonito z Tęgoborzy, piąte Kikut Jurków, szóste Piast Czchów.

W trakcie zmagania nie zabrakło też zawodników, którzy wyróżniali się w indywidualnych klasyfikacjach. Michał Olszewski został królem strzelców CLF. Grzegorz Urygę (Olimpique Kąty) wybrano najlepszym bramkarzem. Wręczono również puchar Fair Play, który trafił do drużyny Bemaksu.

CLF to oczywiście emocje, ale też wielkie derby, w któ-

rych nikt nie odpuszczał. – Liga obfitowała w wiele pojedynków drużyn wywodzących się z sąsiednich miejscowości Czchowa, Iwkowej, Kątów, Zakliczyna czy Jurkowa. Dochodziło też do bratobójczych pojedynków zawodników grających w jednej drużynie ligowej czy rywalizacji z przeciwnikami z trawistych boisk. Liga okazała się bardzo ciekawym przedsięwzięciem a zarazem ciekawym pomysłem do spełniania wolnego czasu, szczególnie w długie zimowe wieczory – uważa Jarosław Gurgul.

Warto wspomnieć, że całe przedsięwzięcie wspólnie realizowali Czchowskie Stowarzyszenie Kulturalno-Sportowe oraz Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie. Zespoły walczące w CLF mają teraz zasłużony odpoczynek. Na parkiety wrócą w październiku.

Judo

Przywieźli worek medali

BOCHNIA-WOLBROM. Z 19 medali z Międzynarodowego Turnieju Judo w Wolbromiu przyjechali judocy MOSiR-u Bochnia.

W imprezie uczestniczyło ponad stu zawodników z Wolbromia, Sosnowca, Sułkowic i czeskiego Cieszyna. Bochnian reprezentowała 22-osobowa grupa wraz z trenerem Grzegorzem Majem.

Złote medale w tym gronie wywalczyli: Aleksandra Zelek, Dawid Zajączkowski, Karol Kowalski, Kamil Osyszko, Rafał Gibała, Jakub Nosalski.

Drugie miejsca wywalczyli: Oliwer Choma, Aldo Mirga, Damian Pławecki, Paweł Makowiecki, Konrad Stanuszek, Karolina Baniak, Izabela Wszółek. Na najniższym stopniu podium stanęli: Bartłomiej Olchawa, Jakub Rynduch, Oliwia Wątopek, Radosław Korpała, Kamil de Lorme oraz Krzysztof Kozak.

Podczas imprezy startował też Maciej Nowak, który zajął piąte miejsce. Niższe lokaty przypadły Dawidowi Buczkowi oraz Emanuel Frezza. (anmi)

MMA

Świątek zdobył złoty medal

REGION. Nowy sezon zmagania rozpoczęli zawodnicy Bocheńsko-Brzeskiej Sekcji Sportów Walki Tomi-Sport Okniński Team.

Właśnie wystartowali w Mistrzostwach Strefy Zachodniej Amatorskiego MMA, które odbywały się pod patronatem Polskiego Zrzeszenia Amatorskiego MMA. Klub reprezentowało pięciu zawodników, którzy pokazali się z dobrej strony. Najlepiej z nich walczył Tymoteusz Świątek, który zdobył złoty medal. Srebrny przypadł Matyldzie Leśniak. Marcin Łosik wywalczył czwarte miejsce. W zawodach startowali też Maciej Biliński oraz Paweł Maćkowski. W kolejnych imprezach zawodnicy zapowiadają jeszcze lepsze rezultaty. (anmi)

Jeden na jednego

To był sezon bardzo dużych sukcesów

► Z **Marcinem Kwaśniakiem**, prezesem BSF Gryf Borzęcin, rozmawia **Andrzej Mizera**

Dla zawodników Gryfa zakończył się sezon, który okazał się dla nich dużym sukcesem.

Zajęliśmy pierwsze miejsce w powiatowej trzeciej Lidze Futsalu w Brzesku. Dzięki temu awansowaliśmy do drugiej ligi. Uczyniliśmy to w dobrym stylu. Z 20 spotkań, 18 wygraliśmy. Zanotowaliśmy po jednym remisie i porażce. Wygraliśmy też w tarnowskim Pucharze Ligi.

Co przyczyniło się do tak dobrej postawy zespołu?

Pomogły wspólne treningi oraz mecze kontrolne w hali w Borzęcinie. Futsal to przecież dyscyplina sportu oparta na założeniach taktycznych i zespołowej grze. Wzajemne zrozumienie jest kluczem do dobrej postawy.

Który z zawodników miał największy wkład w końcowy sukces zespołu?

Każdy z nich miał w tym duży udział. Mamy zgraną grupę młodych piłkarzy nie tylko na parkiecie, ale również poza nim. W drużynie panuje dobra atmosfera, co przekłada się na wyniki. Jej kapitanem, ale też osobą, która ma największe futsalowe doświadczenie, jest Robert Płachno. Formą strzelecką błysnęli Rafał Ciesielski i Łukasz Dziedzic.

Właśnie chyba skuteczność, była jedną z bardzo mocnych stron Gryfa. W meczach ligowych zdobyliście przecież aż 158 bramek.

Mimo tak imponującego bilansu czuję niedosyt. Mielśmy dużo niewykorzystanych sytuacji. Nasza gra ofensywna mogła się podobać. Sporo musimy popracować nad precyzją. Walcząc z silniejszymi rywalami pod tym względem



musimy prezentować się o wiele lepiej. Przeciwnik to na pewno wykorzysta.

W przyszłym sezonie Gryf zagra w drugiej lidze. Czy przebojem będzie chciał szturmować pierwszą ligę?

Czekają nas pojedynki z doświadczonymi rywalami. Zobaczymy, jak na ich tle wyglądać będzie Gryf. Wszystko zależeć będzie od zaangażowania zawodników, na które jak dotąd nie mogę narzekać. Czekam sporo pracy. Mam świadomość, że poprzeczka będzie stawiana nam coraz wyżej. Przygotowania do sezonu rozpoczniemy zaraz po wakacjach i mamy sporo do zrobienia.

Jakie najbliższe plany przed zespołem

Mam już kilka pomysłów na przygotowanie zespołu do sezonu. Chciałbym na pewno rozegrać sporą liczbę sparingów. Oprócz tego zależy mi na wprowadzaniu nowych elementów gry taktycznej. Żeby „maszynka” działała jak należy, potrzebne jest każde ogniwo. Obecnie dysponuję 13 piłkarzami. Wszystkich widzę w kadrze na nowy sezon. Jeżeli pojawią się braki, to trzeba będzie je uzupełnić.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Koszykówka

Świetne piąte miejsce w województwie

BOCHNIA – NOWY SĄCZ. Piąte miejsce w finale wojewódzkim zajął zespół dziewcząt Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni. Stało się podczas imprezy, do której doszło w Nowym Sączu.

Bochnianki rywalizację zakończyły w fazie grupowej po dwóch porażkach. To zdecydowało o ich sklasyfikowaniu na piątym miejscu. To zarazem olbrzymi sukces. Sam start w imprezie był dla tego zespołu cennym doświadczeniem i niezapomnianym przeżyciem. Mimo to tegoroczne osiągnięcie zawodniczek należy uznać

jako duży sukces. Oby procentował. W Bochni mają nadzieję, że drużyna będzie stałym uczestnikiem zawodów wojewódzkich.

Gratulacje należą się opiekunce zespołu Agnieszce Kierońskiej. Sukces „dwójki” to również zasługa sekcji koszykówki MOSiR Bochnia oraz pracujących tam szkoleniowców. Słowa uznania należą się również samemu dziewczętom. Niewykluczone, że w finale ich wynik byłby lepszy. Jednak w ich szeregach zabrakło trójki podstawowych zawodniczek. (anmi)



Dziewczętom z SP nr 5 za start w finale należy się duże brawo

Kalendarzyk kibica

II liga kobiet: Naprzód Sobolów – Sokół Kolbuszowa (s. 13), **IV liga:** liga: BKS Bochnia – Orzeł Balin (s. 16), **V liga:** Orzeł Dębno – Grybowia (n. 17), Piast Czchów – Skalniki Kamionka Wielka (n. 16). **VI liga:** Wisła Grobla – Dunajec Zbylitowska Góra (n. 16 w Świnarach), Gnojnik – Unia Niedomice (n. 17), Jadowniczanka – Piast Łapanów (n. 17), Drwinka – Rylovnia Rylowa (n. 17).

A klasa Bochnia: Czarni Kobyle – Promień Mikuszowice (g. 14), Błękitni Krzeczów – Naprzód Sobolów (g. 15), Raba Niedary – Tarnavia (g. 16), Ostrowianka – Błyskawica Proszówki (g. 14),

Beskid Żegocina – Raba Książnice (g. 13), Ceramika Muchówka – Borek (g. 15), Żubr Gawłówek – Macierz Lipnica Murowana (g. 16) wszystkie mecze w niedzielę.

A klasa Brzesko: Dunajec Mikołajowice – Sokół Borzęcin Górny (n. 16), Uszew – Korona Niedzieliska (n. 17), Victoria Bielcza – Victoria Porąbka Uszewska (n. 17), Iwa Iwkowa – Temida Złota (n. 17), Sokół Maszkienice – Olimpia Kąty (s. 17), Kłos Łysa Góra – Spółdzielca Grabno (s. 17), Pogórze Gwoździec – Strażak Mokryszka (s. 16), Olimpia Bucze – Andaluja Rudy Rysie (s. 17:30). (anmi)

REKLAMA

REKLAMA

0993723/00



Bochnia, ul. Partyzantów 2a

Wielki Jarmark Wielkanocny

16 kwietnia (sobota) godz. 10⁰⁰-18⁰⁰

ręcznie zdobione pisanki
ceramika artystyczna
wyroby z wikliny i koronki
degustacje regionalnych potraw

GALERIA
RONDO